

K O M U N I K A T
Z B A D A Ń

Warszawa, listopad 2010

www.cbos.pl ● sekretariat@cbos.pl

BS/151/2010

ALTERNATYWY WYBORCZE

I ELEKTORATY NEGATYWNE



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
4 lutego 2010 roku

Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Od kilku lat sytuacja na polskiej scenie politycznej się nie zmienia. Trwa dominacja dwóch najbardziej liczących się ugrupowań – PO i PiS. Mimo że po wyborach prezydenckich nieco poprawiły się notowania SLD, dominacja ta nadal się utrzymuje, co niektórzy komentatorzy opisują obrazowo jako „zabetonowanie” sceny politycznej. Metafora ta jednak nie do końca wydaje się trafna, sugeruje bowiem stałość tej sytuacji, podczas gdy mamy raczej do czynienia ze sprzężeniem zwrotnym, wynikającym ze zwarcia dwóch sił – zwolenników partii Jarosława Kaczyńskiego oraz obawiających się możliwości powrotu do władzy tego polityka sympatyków ugrupowania Donalda Tuska. Z dużym prawdopodobieństwem można zakładać, że osłabienie PiS będzie skutkowało spadkiem poparcia dla PO, natomiast wzrost znaczenia tej partii mógłby przyciągnąć do PO dodatkowych wyborców.

Wiedza o aktualnych poglądach politycznych Polaków daje pewne wyobrażenie o tym, co i jak może się ewentualnie zmienić na scenie politycznej, a ponadto – czy i w jakim kierunku może ewoluować obecny układ sił. W październikowym sondażu¹ prosiliśmy zwolenników poszczególnych ugrupowań o określenie stopnia pewności czy niezmienności decyzji poparcia danej partii w wyborach, badaliśmy także ich sympatie i antypatie dla pozostałych ugrupowań funkcjonujących na scenie politycznej. Zdeklarowani wyborcy poszczególnych ugrupowań proszeni byli o wskazanie partii alternatywnej dla obecnie popieranej oraz określenie swych antypatii politycznych – wymienienie ugrupowań, których z całą pewnością nie poparliby w wyborach.

PEWNOŚĆ GŁOSOWANIA

Deklaracje badanych dotyczące stopnia trwałości obecnych preferencji wyborczych wskazują na dużą stabilność aktualnych sympatii partyjnych i silną identyfikację z popieranymi ugrupowaniami. Spośród osób zgłaszających gotowość wzięcia udziału

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (245) przeprowadzono w dniach 7 – 13 października 2010 roku na liczącej 1035 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

w wyborach i mających sprecyzowane sympatie partyjne blisko trzy piąte (58%) ocenia prawdopodobieństwo oddania głosu na wybraną partię na co najmniej dziewięćdziesiąt procent, przy czym ponad dwie piąte (45%) deklaruje stuprocentową pewność głosowania.

Co siódmy zdeklarowany wyborca któregoś z ugrupowań funkcjonujących obecnie na scenie politycznej (14%) określa prawdopodobieństwo niezmienności swej decyzji poparcia go w ewentualnych wyborach na co najwyżej 50 procent. Dalsze 7% wyborców tylko w niewiele większym stopniu (na 60 procent) wyklucza możliwość wycofania swego poparcia dla popieranej dziś partii. W sumie tzw. miękkie elektoraty – odsetek zdeklarowanych wyborców, którzy z dużym prawdopodobieństwem mogą zmieniać swoje preferencje wyborcze – można szacować na co najmniej jedną piątą ogółu zgłaszających gotowość wzięcia udziału w ewentualnych wyborach parlamentarnych i mających sprecyzowane sympatie partyjne.

Stopień identyfikacji potencjalnych wyborców z funkcjonującymi na scenie politycznej ugrupowaniami jest obecnie wyższy od rejestrowanego w poprzednich latach². W styczniu 2005 roku, a więc także na wiele miesięcy przed wyborami parlamentarnymi, które z reguły podnoszą emocje i sprzyjają krystalizacji sympatii partyjnych, z równie dużym jak obecnie 90-procentowym prawdopodobieństwem za funkcjonującymi na scenie politycznej ugrupowaniami opowiadało się tylko 42% badanych gotowych brać udział w wyborach i mających sprecyzowane preferencje partyjne. Słabiej ukształtowane preferencje, bardziej labilne niż obecnie, mieli Polacy także na dziewięć miesięcy przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi. W styczniu 2007 roku, a więc w odległym od wyborów terminie, ale w zupełnie innej niż dwa lata wcześniej sytuacji politycznej, w warunkach bowiem otwartego konfliktu między PiS i PO, na co najmniej dziewięćdziesiąt procent pewność swoich ówczesnych wyborów oceniała połowa ankietowanych mających sprecyzowane preferencje wyborcze (50%).

² Odwołujemy się do pomiarów ze stycznia 2005 i stycznia 2007, a więc realizowanych w innych niż obecny pomiar momentach względem różnego rodzaju głosowań, co może mieć znaczenie dla siły identyfikacji partyjnych. W latach 2005 i 2007 badania realizowane były, tak jak obecnie, na wiele miesięcy (osiem – dziewięć) przed wyborami parlamentarnymi. Inaczej niż poprzednio, omawiane badanie zostało zrealizowane wkrótce po wyborach prezydenckich i u progu kampanii wyborczej przed wyborami samorządowymi.

Tabela 1

W jakim stopniu, na ile procent jest Pan(i) pewien (pewna), że głosował(a)by Pan(i) na tę partię (koalicję partii)?	Odpowiedzi respondentów deklarujących udział w wyborach i mających sprecyzowane preferencje partyjne (według terminów badań)		
	I 2005 (N=432)	I 2007 (N=396)	X 2010 (N=548)
	w procentach		
Nie więcej niż na 50 procent	21	13	14
Na 60 procent	9	9	7
Na 70 procent	12	10	8
Na 80 procent	16	18	13
Na 90 procent	14	13	13
Na 100 procent	28	37	45
Trudno powiedzieć	0	1	0

Stopień, w jakim Polacy dziś identyfikują się z podmiotami sceny politycznej, jest najbardziej zbliżony do tego, jaki rejestrowaliśmy w okresie bezpośrednio poprzedzającym ostatnie wybory parlamentarne. Na przełomie sierpnia i września 2007 roku – na niespełna dwa miesiące przed głosowaniem – 54% zadeklarowanych uczestników ówczesnych wyborów prawdopodobieństwo stałości swych decyzji wyborczych określało na co najmniej 9 na 10 możliwych punktów. Nieco mniejszy odsetek niż dziś stanowiły wówczas osoby całkowicie wykluczające możliwość zmiany swoich preferencji wyborczych (43%).

Tabela 2

W jakim stopniu, na ile procent jest Pan(i) pewien (pewna), że głosował(a)by Pan(i) na tę partię (koalicję partii)?						
	Nie więcej niż na 50 procent	Na 60–70 procent	Na 80–90 procent	Na 100 procent	Średnia	Odchylenie standardowe
	w procentach					
Ogół badanych deklarujących udział w wyborach i mających sprecyzowane preferencje partyjne (N=548)	14	15	26	45	83,36	19,58
Elektoraty partii politycznych						
Platforma Obywatelska RP	11	12	30	47	85,57	18,36
Prawo i Sprawiedliwość	12	19	20	50	84,70	19,15
Sojusz Lewicy Demokratycznej	15	21	22	43	81,91	19,68
Polskie Stronnictwo Ludowe	24	26	25	25	73,52	21,26
Pozostałe ugrupowania	26	13	33	27	75,51	22,52

W zestawieniu uwzględniono ugrupowania, dla których deklarowane poparcie wynosi więcej niż 4%. Wyniki dla pozostałych partii podano łącznie

Dominujące na scenie politycznej PO oraz PiS od kilku lat skupiają głosy większości wyborców. W październiku za obiema tymi partiami opowiadało się łącznie aż 62% badanych

gotowych brać udział w hipotetycznych wyborach parlamentarnych³. Obie, jak się okazuje, mają też najbardziej zdecydowany elektorat. Średnie deklarowane przez zwolenników tych partii prawdopodobieństwo poparcia ich w wyborach wynosi odpowiednio: 86% dla elektoratu PO i 85% w przypadku zadeklarowanych wyborców PiS. Całkowitą pewność poparcia każdej z tych partii w wyborach deklarował co drugi zwolennik PiS (50%) i prawie co drugi zadeklarowany sympatyk PO (47%). Obie partie mają też najmniejszy spośród wszystkich ugrupowań tzw. miękki elektorat, czyli wyborców zakładających bardzo duże – co najmniej 50-procentowe – prawdopodobieństwo wycofania swego poparcia i zmiany preferencji (odpowiednio: 12% i 11%).

Tylko trochę mniej pewne swych obecnych zwolenników może być trzecie z liczących się na scenie politycznej ugrupowań – SLD. Średnie deklarowane prawdopodobieństwo poparcia Sojuszu w wyborach wynosi obecnie 82 procent. Do jego zagorzałych zwolenników, gotowych z całą stanowczością opowiedzieć się za tą partią, zalicza się nieco ponad dwie piąte elektoratu SLD (43%). Podobnie jak wśród wyborców PO oraz PiS, relatywnie niewielką grupę stanowią osoby mało zdecydowane w swych preferencjach i tym samym najbardziej skłonne do wycofania poparcia (15%).

Znacznie słabiej zmobilizowane są elektoraty pozostałych ugrupowań, mających raczej niewielkie czy wręcz znikome poparcie. W elektoracie PSL, którego notowania oscylują wokół 5-procentowego progu, tylko jedna czwarta (25%) z całą stanowczością zapewnia o niezmienności swej obecnej decyzji, a równie liczną grupę stanowią wyborcy, którzy z dużym prawdopodobieństwem zakładają możliwość zmiany preferencji wyborczych.

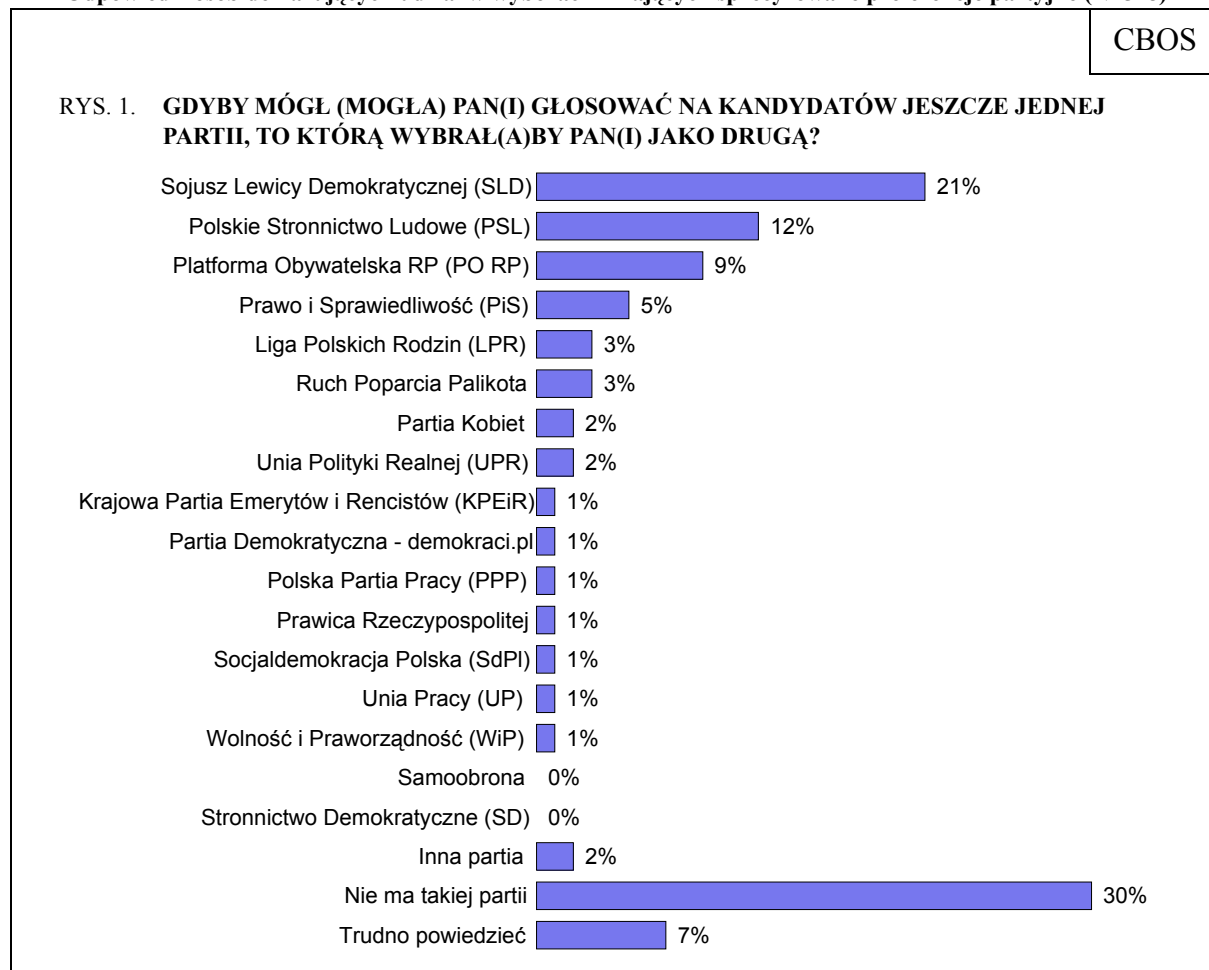
PARTIE DRUGIEGO WYBORU

Ugrupowaniem, w którym zadeklarowani wyborcy najczęściej upatrują alternatywy dla popieranej dziś partii, jest SLD (21%). Drugie miejsce wśród najczęściej branych pod uwagę ugrupowań drugiego wyboru – ze znacznie jednak słabszym wynikiem – zajmuje PSL (12%). Relatywnie spore, jak na istniejący układ sił, możliwości powiększenia swego aktualnego stanu posiadania o głosy wyborców innych ugrupowań wciąż ma PO. Niemal co dziesiąty potencjalny uczestnik wyborów opowiadający się za którąś z pozostałych partii bierze pod uwagę możliwość głosowania na partię Donalda Tuska (9%). Pozostałe ugrupowania, w tym PiS, mają już raczej niewielką siłę przyciągania. Tylko jedna dwudziesta

³ Por. komunikat CBOS „Preferencje partyjne w październiku”, październik 2010.

zwolenników innych partii dostrzega alternatywę dla wskazywanego dziś ugrupowania w partii Jarosława Kaczyńskiego (5%). Całkiem znikome szanse na zmianę swej pozycji na scenie politycznej mają partie budzące obecnie niewielkie zainteresowanie wyborców. Jako partie drugiego wyboru po 3% wskazań uzyskały LPR oraz najmłodszy na scenie politycznej Ruch Poparcia Palikota. Dwóch na stu wyborców upatruje alternatywy dla popieranej dziś partii w UPR i tyle samo w Partii Kobiet.

Odpowiedzi osób deklarujących udział w wyborach i mających sprecyzowane preferencje partyjne (N=548)



Mimo stabilnej sytuacji na scenie politycznej i utrzymującego się układu sił, partyjne afiliacje wyborców nieco się zmieniły w stosunku do obserwowanych mniej więcej półtora roku temu. Obecnie w znacznie lepszej sytuacji, jeśli chodzi o możliwości pozyskiwania dodatkowych zwolenników, jest, jak się wydaje, przede wszystkim SLD. W partii tej w lutym i marcu ubiegłego roku alternatywy dla popieranego ugrupowania upatrywało 14% zadeklarowanych wyborców, obecnie zaś odsetek ten jest o jedną trzecią wyższy. Nie zmieniła się natomiast sytuacja PSL. Nieco mniejszy potencjał, jeśli chodzi o możliwości przyciągania dodatkowych zwolenników, ma PO (spadek z 12% wskazań jako partii alternatywnej do 9%).

Minimalnie słabsze u wyborców pozostałych partii są także notowania PiS (spadek o 2 punkty procentowe – różnica w granicach błędu pomiaru). W sumie jednak preferencje wyborców co do partii drugiego wyboru okazują się trochę mniej rozproszone – z jednej strony jeszcze silniej niż wówczas są skoncentrowane na liczących się partiach, z drugiej natomiast marginalizowane są ugrupowania małe, mające jedynie znikome poparcie. Warto przy tym zwrócić uwagę na znacznie wyższy niż w ubiegłym roku odsetek zadeklarowanych wyborców, którzy nie widzą żadnej alternatywy dla popieranej dziś partii (wzrost wskazań z 20% do 30%).

Tabela 3

Gdyby mógł (mogła) Pan(i) głosować na kandydatów jeszcze jednej partii, to którą wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?	Odpowiedzi osób deklarujących udział w wyborach i mających sprecyzowane preferencje partyjne (według terminów badań)	
	II–III 2009 N=912	X 2010 N=548
	w procentach	
Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD)	14	21
Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL)	13	12
Platforma Obywatelska RP (PO RP)	12	9
Prawo i Sprawiedliwość (PiS)	7	5
Liga Polskich Rodzin (LPR)	3	3
Ruch Poparcia Palikota	-	3
Partia Kobiet	7	2
Unia Polityki Realnej (UPR)	1	2
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów (KPEiR)	1	1
Partia Demokratyczna – demokraci.pl	4	1
Polska Partia Pracy (PPP)	2	1
Prawica Rzeczypospolitej	2	1
Socjaldemokracja Polska (SdPI)	3	1
Unia Pracy (UP)	2	1
Wolność i Praworządność (WiP)	-	1
Stronnictwo Demokratyczne (SD)	-	0
Samoobrona	2	0
Nie ma takiej partii	20	30
Trudno powiedzieć	7	7

Pozycja SLD w rankingu najbardziej popularnych alternatyw wyborczych w dużej mierze jest konsekwencją faktu, że Sojusz stanowi partię alternatywną dla szczególnie dużej rzeszy wyborców PO. Sympatie dla głównej z lewicowych partii są tu obecnie znacznie powszechniejsze niż dla któregośkolwiek innego ugrupowania sceny politycznej. Wyraźnie też zwiększyły się od wiosny ubiegłego roku. Obecnie w partii Grzegorza Napieralskiego alternatywy dla PO upatruje prawie co trzeci wyborca głównego z rządzących ugrupowań

(32%), podczas gdy półtora roku temu afiliacje takie zgłaszała tylko jedna piąta zwolenników PO (20%).

Tabela 4

Gdyby mógł (mogła) Pan(i) głosować na kandydatów jeszcze jednej partii, to którą wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?	Deklaracje elektoratów partii politycznych				
	PO (N=255)	PSL* (N=27)	PiS (N=152)	SLD (N=61)	pozostałych partii (N=53)
	w procentach				
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów (KPEiR)	1	0	1	0	2
Liga Polskich Rodzin (LPR)	1	4	5	2	4
Partia Demokratyczna – demokraci.pl	1	0	0	1	3
Partia Kobiet	2	0	1	1	2
Platforma Obywatelska RP (PO RP)	-	30	7	36	21
Polska Partia Pracy (PPP)	0	4	0	0	1
Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL)	13	-	14	10	7
Prawica Rzeczypospolitej	0	0	4	0	0
Prawo i Sprawiedliwość (PiS)	5	19	-	8	14
Ruch Poparcia Palikota	5	4	1	3	4
Socjaldemokracja Polska (SdPI)	1	0	0	2	0
Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD)	32	9	14	-	13
Stronnictwo Demokratyczne (SD)	1	0	0	0	0
Unia Polityki Realnej (UPR)	1	0	3	0	0
Unia Pracy (UP)	0	0	0	1	2
Wolność i Praworządność (WiP)	0	0	2	0	0
Inna partia	2	2	1	2	-
Nie ma takiej partii	28	18	38	30	21
Trudno powiedzieć	6	10	9	4	6

* Wyniki uzyskane dla tej partii należy traktować z dużą dozą ostrożności ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niej poparcie

Sympatie wyborców PO są z nawiązką odwzajemniane przez elektorat SLD. Wprawdzie już wcześniej nastawienie takie było widoczne w elektoracie Sojuszu, jednak od wiosny ubiegłego roku jeszcze przybrało na sile. Obecnie możliwość głosowania na PO bierze pod uwagę 36% zadeklarowanych wyborców partii Grzegorza Napieralskiego, podczas gdy półtora roku temu deklaracje takie składała nieco ponad jedna czwarta (27%).

PO oraz SLD stanowią w tej chwili główną parę wzajemnie uzupełniających się ugrupowań. Są też tym samym rywalami w walce o głosy sporej części wyborców. Poza elektoratem PO szanse SLD na powiększenie swego stanu posiadania o zwolenników innych partii są już znacznie bardziej ograniczone. Możliwość głosowania na Sojusz bierze pod uwagę 14% wyborców PiS, 9% zadeklarowanych zwolenników PSL i jedna ósma wyborców pozostałych, mających znikome poparcie, ugrupowań (13%).

Z kolei PO, oprócz elektoratu SLD, jest główną partią alternatywną dla zdeklarowanych wyborców koalicyjnego PSL (30%). Na rządzącą partię gotowa byłaby głosować spora część wyborców małych ugrupowań (21%).

Od kondycji PO w dużej mierze zależy także pozycja drugiej z najpopularniejszych partii alternatywnych, a mianowicie PSL. Partia obecnego współkoalicjanta jest drugim, po SLD, najczęściej brany pod uwagę przez elektorat PO ugrupowaniem. Zainteresowanie głosowaniem na PSL nie jest jednak szczególnie duże. Możliwość taką zakłada tylko 13% wyborców PO. W świetle deklaracji ogółu badanych sam PSL jawi się jednak jako ugrupowanie stosunkowo najbardziej uniwersalne, zdolne pozyskiwać zwolenników z różnych stron sceny politycznej. Z mniej więcej takim samym zainteresowaniem jak wśród wyborców koalicyjnego PO spotyka się PSL wśród zdeklarowanych zwolenników PiS (14%) i – niewiele rzadziej – w elektoracie SLD (10%).

Wyborcy PSL są także w największym stopniu otwarci na inne ugrupowania. Odsetek badanych, którzy wśród istniejących partii nie widzą żadnej, na którą ewentualnie mogliby przenieść swe głosy, jest niższy niż w elektoratach pozostałych ugrupowań (18%). Sympatycy PSL relatywnie najsilniej zorientowani są na PO. Silne i znacznie silniejsze niż w innych partiach są tu jednak także sympatie dla głównego konkurenta rządzącej partii – PiS. W partii Jarosława Kaczyńskiego alternatywę dla swojego ugrupowania widzi prawie co piąty zdeklarowany wyborca ludowców (19%).

Spośród głównych ugrupowań sceny politycznej najbardziej odosobnionym i izolowanym ugrupowaniem jest PiS. Zważywszy na to, że liczące się partie, mające silną pozycję na scenie politycznej, z natury rzeczy mają znacznie większą siłę przyciągania niż małe ugrupowania, fakt, że zaledwie 5% badanych widzi w partii Jarosława Kaczyńskiego alternatywę dla obecnie popieranego ugrupowania wydaje się znaczący. O sporych sympatiach dla PiS można mówić jedynie w przypadku zdeklarowanych wyborców PSL. Nikłe są one natomiast w elektoracie PO (5%) i SLD (8%). Do ewentualnego głosowania na PiS w niezbyt dużym stopniu – wyraźnie rzadziej niż na PO – skłaniają się zwolennicy pozostałych obecnie mało liczących się ugrupowań (14% wskazań).

Sam elektorat PiS ma też największe poczucie własnej odrębności i cechuje go silniejsza niż w przypadku zwolenników pozostałych partii niechęć do zmiany preferencji. Aż 38% wyborców PiS nie widzi wśród istniejących ugrupowań żadnego, które ewentualnie mogłoby poprzeć w wyborach. Zwolennicy tej partii alternatywy dla PiS relatywnie najczęściej upatrują w PSL i w SLD (po 14% wskazań). Inaczej niż jeszcze półtora roku temu

do nielicznych należą zdeklarowani wyborcy PiS, którzy alternatywy dla swej partii upatrywaliby w PO (7%). Na przełomie lutego i marca 2009 roku, mimo że od 2005 roku sympatia między elektoratami tych dwóch ugrupowań sukcesywnie topniała, zwolennikom PiS nadal stosunkowo najbliższą było do PO – największa ich grupa (19%) właśnie w PO widziała alternatywę dla PiS. Nową jakością jest także relatywnie dość częsta sympatia dla SLD – ugrupowania wobec którego elektorat PiS był zawsze bardzo silnie zdystansowany, by nie powiedzieć nastawiony zdecydowanie negatywnie. (W 2009 roku alternatywę w partii Grzegorza Napieralskiego dostrzegało tylko 4% wyborców PiS).

ELEKTORATY NEGATYWNE

Partią mającą obecnie najwięcej zdeklarowanych przeciwników jest PiS. Ponad dwie piąte potencjalnych wyborców (44%) nie wyobraża sobie, by mogło zagłosować na ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego. Drugie miejsce wśród najczęściej odrzucanych ugrupowań – z wyraźnie już jednak mniejszą liczbą wskazań – zajmuje całkowicie już dziś zmarginalizowana i praktycznie nieobecna w życiu politycznym Samoobrona (35%). Co piąty badany (19%) na pewno nie głosowałby na drugiego z niegdysiejszych koalicjantów PiS – LPR. Równie duży negatywny elektorat ma obecnie Platforma Obywatelska (19%). Nieco mniej osób dystansuje się wobec SLD (17%).

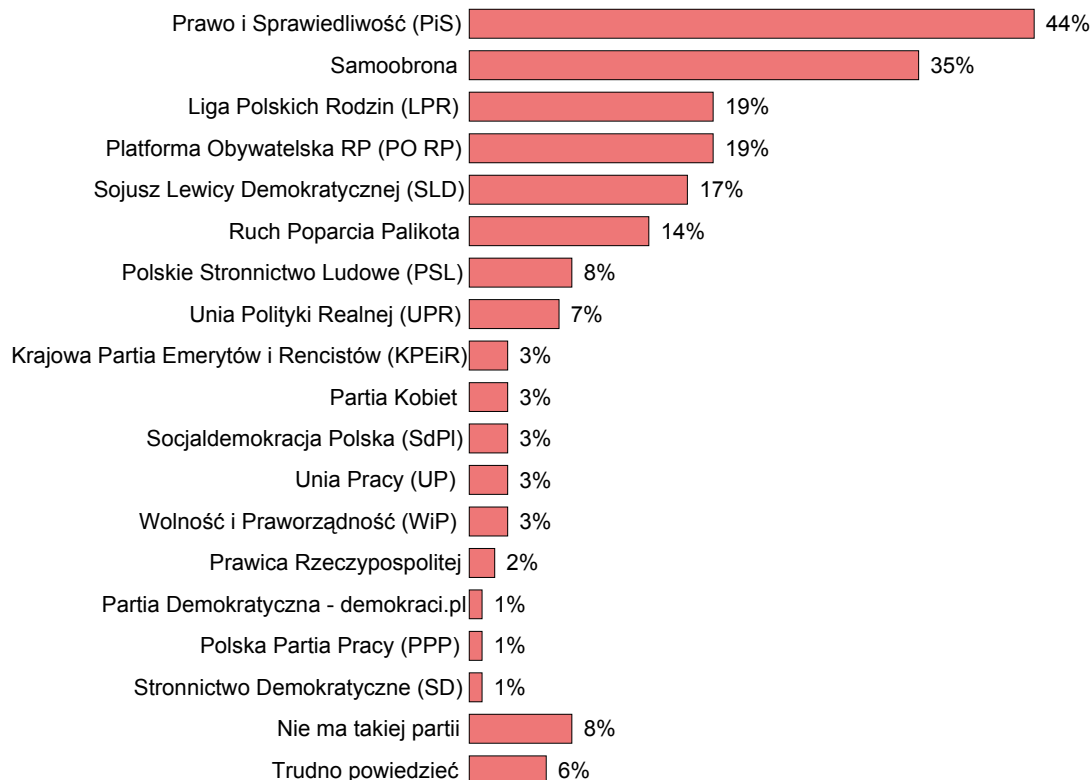
Dość wysoko w tej negatywnej klasyfikacji plasuje się najmłodsza z inicjatyw na naszej scenie politycznej – Ruch Poparcia Palikota. Od ugrupowania tego dystansuje się 14% badanych. Wydaje się zatem, że wbrew temu co można by sądzić na podstawie słabego wyniku w pierwszym rankingu poparcia dla partii, w którym było ono uwzględnione, pojawienie się tego ugrupowania na scenie politycznej nie uszło uwagi szerszej publiczności, tyle że wzbudziło raczej negatywne emocje.

Pozostałe partie wyraźnie rzadziej spotykają się z negatywnym nastawieniem wyborców. Tylko 8% potencjalnych uczestników wyborów zalicza się do przeciwników PSL. Niemal tyle samo (7%) dystansuje się wobec UPR. Inne niewielkie ugrupowania mają już bardzo nielicznych oponentów.

Odpowiedzi osób deklarujących udział w wyborach (N=653)

CBOS

RYS. 2. NA KTÓRĄ Z PARTII WYMIENIONYCH NA TEJ LIŚCIE NA PEWNO NIE GŁOSOWAŁ(A)BY PAN(I)?



Procenty nie sumują się do 100, ponieważ respondenci mogli wybrać więcej niż jedną partię

Ostatnie półtora roku nie pozostało bez wpływu na społeczny odbiór partii, jednak w postrzeganiu głównych podmiotów sceny politycznej relatywnie niewiele się zmieniło.

Największe zmiany dotyczą całkowicie już zmarginalizowanych i od wyborów w roku 2007 praktycznie nieobecnych w głównym nurcie życia politycznego – Samoobrony i LPR. Wraz z upływem czasu partie te w coraz mniejszym stopniu angażują negatywne emocje potencjalnych wyborców, choć – jak widzieliśmy – wielu z nich nadal ma potrzebę zdystansowania się wobec tych ugrupowań. W szczególności dotyczy to skompromitowanej skandalami obyczajowymi Samoobrony.

Od wiosny ubiegłego roku nie zmieniła się liczba zagorzałych przeciwników PiS. Partia ta nadal spotyka się z równie dużą co kilkanaście miesięcy temu niechęcią wyborców. Przybyło natomiast przeciwników jej głównemu oponentowi – rządzącej PO (wzrost wskazań o 5 punktów). Minimalnie zmalała zaś niechęć wyborców do SLD (spadek o 3 punkty).

Tabela 5

Na którą z partii wymienionych na tej liście na pewno nie głosował(a)by Pan(i)? Respondenci mogli wybrać nie więcej niż trzy partie	Wskazania respondentów deklarujących udział w wyborach według terminów badań	
	II–III 2009	X 2010
	w procentach	
Prawo i Sprawiedliwość (PiS)	43	44
Samoobrona	43	35
Liga Polskich Rodzin (LPR)	29	19
Platforma Obywatelska RP (PO RP)	14	19
Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD)	20	17
Ruch Poparcia Palikota	-	14
Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL)	6	8
Unia Polityki Realnej (UPR)	6	7
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów (KPEiR)	3	3
Partia Kobiet	4	3
Socjaldemokracja Polska (SdPI)	3	3
Unia Pracy (UP)	3	3
Wolność i Praworządność (WiP)	-	3
Prawica Rzeczypospolitej	2	2
Partia Demokratyczna – demokraci.pl	2	1
Polska Partia Pracy (PPP)	2	1
Stronnictwo Demokratyczne (SD)	-	1
Nie ma takiej partii	4	8
Trudno powiedzieć	9	6

Jaki jest rozkład antypatii politycznych w elektoratach poszczególnych ugrupowań?

Wśród zdeklarowanych wyborców **Platformy Obywatelskiej** zdecydowanie największą niechęć budzi PiS. Obecnie aż 70% zwolenników tej partii zdecydowanie dystansuje się wobec ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego. Sporą niechęć wyborców PO budzą ponadto tradycyjnie już bardzo silnie odrzucane przez ten elektorat Samoobrona (43%) i LPR (27%). Warto zauważyć, że dziś niechęć elektoratu PO w jeszcze większym stopniu niż półtora roku temu jest skoncentrowana na PiS. W lutym i marcu ubiegłego roku możliwość głosowania na partię Jarosława Kaczyńskiego odrzucało 61% zdeklarowanych wyborców PO.

Niemal taki sam jak w elektoracie PO układ politycznych antypatii obserwujemy wśród zwolenników **Sojuszu Lewicy Demokratycznej**. Tu także negatywne emocje zdeklarowanych wyborców zdecydowanie koncentrują się na PiS (71%), w następnej kolejności zaś odrzucani są dawni koalicjanci partii Jarosława Kaczyńskiego – Samoobrona (42%) i LPR (23%). O ile jednak w przypadku elektoratu PO obserwujemy nasilenie się niechęci do PiS do nierejestrowanego wcześniej poziomu, o tyle w tradycyjnie najbardziej antypisowskim elektoracie SLD negatywne nastawienie nieco osłabło w porównaniu z rokiem

2009. Półtora roku temu do zdeklarowanych przeciwników PiS zaliczało się ponad trzy czwarte wyborców Sojuszu (77%).

Tabela 6

Na którą z partii wymienionych na tej liście na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?	Elektoraty partii politycznych				Niezdeterminowani
	PO	PSL	PiS	SLD	
	w procentach				
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów (KPEiR)	3	9	3	0	2
Liga Polskich Rodzin (LPR)	27	23	14	23	8
Partia Demokratyczna – demokraci.pl	1	0	1	0	0
Partia Kobiet	3	4	1	7	1
Platforma Obywatelska RP (PO RP)	-	18	50	21	17
Polska Partia Pracy (PPP)	2	0	1	0	0
Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL)	11	0	7	11	7
Prawica Rzeczypospolitej	3	10	1	1	0
Prawo i Sprawiedliwość (PiS)	70	38	-	71	35
Ruch Poparcia Palikota	11	8	23	12	7
Samoobrona	43	28	29	42	23
Socjaldemokracja Polska (SdPl)	3	4	4	0	1
Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD)	10	18	38	-	15
Stronnictwo Demokratyczne (SD)	1	0	1	0	0
Unia Polityki Realnej (UPR)	9	10	3	7	5
Unia Pracy (UP)	2	3	5	3	1
Wolność i Praworządność (WiP)	1	0	5	5	2
Nie ma takiej partii	6	16	7	11	17
Trudno powiedzieć	2	6	6	4	20

Warto jeszcze zauważyć, że spora część elektoratu SLD odrzuca możliwość głosowania na PO (21%). Natomiast niechęć do SLD deklaruje tylko 10% zdeklarowanych wyborców PO.

Elektorat **Prawa i Sprawiedliwości** w swych negatywnych wyborach najbardziej koncentruje się na PO. Niechęć do głównego politycznego konkurenta, mimo że dużo większa niż jeszcze ponad rok temu, wciąż nie jest jednak tak dominująca jak rejestrowana w elektoracie PO. Do zdeklarowanych przeciwników partii Donalda Tuska zalicza się co drugi wyborca PiS (50%, od marca 2009 roku wzrost o 11 punktów procentowych). Drugim najczęściej odrzucanym przez elektorat PiS ugrupowaniem jest SLD (38%). Sporą niechęć wyborców PiS budzą także Samoobrona (29%) i Ruch Poparcia Palikota (23%).

Podobnie jak w przypadku sympatii wyborczych, najbardziej podzielony w swych antypatiach okazuje się elektorat **Polskiego Stronnictwa Ludowego**. Ugrupowaniem najczęściej nieakceptowanym przez wyborców PSL jest – skądinąd mający również sporo sympatyków w tym elektoracie – PiS (38%). Relatywnie dość duża grupa wyborców PSL

żywi niechęć do Samoobrony (28%) i LPR (23%). Prawie jedna piąta zadeklarowanych wyborców partii Waldemara Pawlaka jest niechętna SLD (18%), a także koalicyjnej PO (18%).



Kwietniowa tragiczna katastrofa prezydenckiego samolotu i wszystkie późniejsze wydarzenia sprawiły, że wyraźnie zaostrzyła się sytuacja na naszej scenie politycznej. Deklaracje ankietowanych wskazują, że preferencje partyjne Polaków stały się jeszcze bardziej wyraziste i silniej niż dotychczas ugruntowane. Także w deklaracjach dotyczących alternatyw wyborczych, jak i w antypatiach partyjnych jeszcze bardziej uwypuklił się podział między zwolennikami PO i PiS. Z jednej strony można to uznać za czynnik stabilizujący aktualny układ sił na scenie politycznej. Relatywnie silne identyfikacje potencjalnych wyborców z poszczególnymi partiami politycznymi w ramach istniejącego ich spektrum bardziej niż dotąd, jak się wydaje, wykluczają możliwość większych zmian w istniejącym układzie sił. Z drugiej strony – mimo że silniejsze niż w ubiegłych latach – w przypadku sporej grupy aktualnych wyborców mają jednak charakter mniej lub bardziej warunkowy. Owo relatywnie duże deklarowane dziś przywiązanie do aktualnych wyborów politycznych i silniejsze niż dotychczas identyfikacje w znacznej mierze są, jak się wydaje, pochodną dominujących na scenie politycznej podziału i ostrego konfliktu między dwoma najsilniejszymi formacjami – PO i PiS. Prawdopodobnie mamy więc do czynienia z silnym komponentem emocjonalnym owych identyfikacji, a jako takie – z natury rzeczy – mogą się one okazać niezbyt trwałym elementem wyborów i zachowań politycznych.

Interesująco kształtują się w tym kontekście zmiany dotyczące postrzegania SLD. W tej chwili ugrupowanie to ma stabilny elektorat, może być jedynie trochę mniej niż obie rywalizujące partie – PO i PiS – pewne swych obecnych zwolenników. Jednocześnie jest tym ugrupowaniem, w którym wyborcy innych najczęściej upatrują alternatywy dla popieranej dziś partii i które w porównaniu z pomiarem sprzed półtora roku poszerzyło teoretyczną możliwość pozyskiwania dodatkowych wyborców. SLD stanowi główną alternatywę dla wyborców PO i w ich opinii polityczny dystans między PO i SLD się zmniejszył. Są one w tej chwili główną parą uzupełniających się ugrupowań, a zarazem rywalami w walce o głosy tej

samej części wyborców. Z drugiej strony o ile w elektoracie PO stosunek do PiS stał się jeszcze bardziej krytyczny, o tyle wśród najbardziej dotąd niechętnych PiS-owi wyborców SLD, niechęć ta nieco zmalała.

Opracowała
Agnieszka CYBULSKA